

Przeniósł się pan do Polski w wieku 12 lat, jakie to jest przeżycie dla nastolatka, jak udało się przestawić na zupełnie inną kulturę, jak pan to wspomina?

Po pierwsze warto sprostować, że jestem mieszanego pochodzenia, moja Mama jest Polką, Tata jest Hiszpanem. Urodziłem się w Madrycie ale zawsze w domu dużo mówiło się o Polsce, miałem kontakt z moimi Dziadkami z Polski i do Polski przyjeżdżałem na wakacje. Paradoksalnie Polska kojarzyła mi się z wolnością, to dziwne ale dla mnie Polska to były wakacje, beztrudne miesiące i piękne otoczenie, soczysta zieleń i wspaniała przyroda. W Hiszpanii mieszkaliśmy w bloku a tu dziadkowie mają duży dom z ogrodem, do którego żywię ogromny sentyment. Gdy moja Mama zdecydowała, że przenosimy się do Polski uśmiechałem się i cieszyłem z tej decyzji. Czułem się podekscytowany i następnego dnia w szkole wszystkim mówiłem o tym, gdzie będę mieszkał.

Do którego kraju jest pan bardziej przywiązany i dlaczego, gdzie się pan bardziej czuje "jak w domu" w Polsce czy Hiszpanii?

To trudne pytanie i od małego je sobie zadaję, odpowiedzi trudno jest się doszukać. Niektórzy mawiają, że tam mają dom gdzie znajdują pracę. Dla mnie jednak związki z Hiszpanią i Polską są bardzo sentymentalne, żywię ogromną emocjonalność do Polski i Hiszpanii, gdy jestem w Hiszpanii tęsknię za Polską i na odwrót. Pragnę być blisko jednego i drugiego kraju.

Skąd się wzięło słynne już określenie "najbardziej polski Hiszpan"?

Ten zwrot „Polski Hiszpan” wymyślił mój znajomy, równie dobrze mogło być hiszpański Polak, kolejność nie ma znaczenia. Czuję się i Polakiem i Hiszpanem, od dziecka porównuje i Hiszpanów i Polaków ze sobą i widzę w nich podobieństwa i różnice. Pojęcie „macho” kojarzy mi się źle i pejoratywnie, to pojęcie określa egoistę który skupia się jedynie na sobie. Nie sądzę, żeby Hiszpanie byli macho, pewnie są wśród nich i tacy oczywiście ale czy takich macho nie ma w Polsce również? Pewnie i tacy się znajdują, uogólnienia są niebezpieczne. Powiedziałbym, że Hiszpanie raczej niż macho są kogucikami, lubią czasem się popisywać i lubią budzić podziw u innych- takie cechy znajdują i u siebie ale jest we mnie bardzo dużo cech polskich, sentymentalizm, spontaniczność, temperament to dla mnie bardziej polskie niż hiszpańskie cechy.

- jak pan trafił do programu "Europa da się lubić" i jak zmienił pana życie ?

To był przypadek a może przeznaczenie... Początek był dosyć banalny, dowiedziałem się o idei powstającego programu jak i o castingu. Zgłosiłem się i wystąpiłem już w drugim odcinku. Przygoda z programem trwała ponad pięć lat, od dwóch jest to już historia. Byłem wówczas młodym i dosyć zagubionym chłopakiem, nie ukrywam, że program dosyć ukierunkował moje życie. Nigdy nie czułem się gwiazdą ale rozumiem, że to w Polsce dosyć nadużywane pojęcie. Czas programu wspominam jako wspaniałą, owocną i kreatywną część w moim życiu. Dzięki niemu do dziś pracuję na scenie, czuję się swobodnie i dobrze na scenie w kontakcie z publicznością.

- co pan robił wcześniej i co robi teraz, bo ludzie kojarzą pana głównie z telewizji?

Gdy występowałem w „Europie” przez długi czas byłem najmłodszym uczestnikiem, dopiero zaczynałem studia. Uczyłem już jednak języka hiszpańskiego prywatnie. Dziś robię różne rzeczy,

głównie jeżdżę po Polsce, prowadzę różne wydarzenia, kulturalne, eventy, udzielam się również charytatywnie współpracując z kilkoma fundacjami. Napisałem ostatnio książkę o Madrycie- to subiektywny przewodnik wydany przez wydawnictwo Pascal tytuł to „Mój Madryt”. Napiszę kolejne książki związane nie tylko z Hiszpanią.

- jak pan to ocenia teraz - czy telewizja i udział w kolejnych programach to był dobry kierunek i czy teraz zrobiłby pan to samo (czy są jakieś minusy), który program był najciekawszy?

Bardzo lubię polskie mądrości, jedna świetnie nadaje się do odpowiedzi na to pytanie, „są dwie strony medalu”. Tak również jest w przypadku udziału w programach telewizyjnych, jest splendor i bliscy ale są i chwile trudne. Osoby rozpoznawalne narażone są na ciągłą krytykę, do tego się oczywiście można przyzwyczaić przede wszystkim skupiając się na opinii najbliższych rodziny i przyjaciół ale nie da się od tego uciec. Jeśli chodzi o programy, to program „Europa da się lubić” był pouczający, początki nie były łatwe. Czułem się dosyć nieswojo przed kamerą i wymagało to czasu bym nabrał pewności. Do dziś w sieci krąży filmik z wypadkiem, który spowodowałem w trakcie nagrania. Minęły cztery lata a ludzie wciąż o tym pamiętają i często się z tego śmieją, ważne że nic się nie stało ale to był czas ogromnego wstydu i niezłą próbą było dla mnie zmierzenie się z odbiorem przez innych ludzi z tą sytuacją- sam jeżdżę na skuterze i gdy mam zdjąć kask zawsze rozglądam się w lewo i prawo by sprawdzić czy nie ma ludzi ☺ Jeśli chodzi o inne programy to dziś nie podjąłbym się już wszystkiego ale pamiętajmy o tym, że uczestnictwo w tych programach traktuje się jako pracę i możliwość zarobienia pieniędzy, czasem trudno jest odmówić.

- czy myśli pan czasem o wyjeździe do Hiszpanii na dłużej albo na stałe (czy pan tęskni)?

Mam takie marzenia ale tak jak wspomniałem powyżej, sądzę że po jakimś czasie tęskniłbym za Polską. Jestem już wewnętrznie rozerwany i moje szczęście jest w jednym i drugim kraju.

- jakie sa różnice między Polską i Hiszpanią, jakie podobieństwa (który kraj, mówiąc w skrócie, jest lepszy życia)?

Jeśli chodzi o Polskę to kojarzy mi się ona, z dziewiczą naturą która jest moim zdaniem największym skarbem Polski. Nigdzie indziej na świecie nie widuje saren gdy biegnę na przykład będąc w Koninie wzdłuż Warty, lub tyle lisów gdy przejeżdżam przez lasy. Polska jest zielona, jest pełna czystych jezior jak te na wschodzie Polski lub na Mazurach. Uwielbiam Polskie plaże, choć morze i pogoda bywają tu kapryśne to naprawdę uznaję polskie wybrzeże za jedno z piękniejszych na świecie. Nienaruszona przez cywilizację często linia brzegowa oddzielona gęstymi lasami, wydmy to również skojarzenia z Polską. Wreszcie cudowna architektura i atmosfera miast, starówek, bajecznych rynków jak te w Opolu, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Krakowie, Lublinie, Rzeszowie, Bielska Białej...kocham wszystkie Polskie miasta i kocham Polską gościnność. Polskie gołąbki, kaszę gryczaną, grzyby i konfitury... jest tu tyle dobrego i naprawdę jest czym się cieszyć! Zapomnijmy na chwilę o polityce o zarobkach o służbie zdrowia i skupmy się na tym, co piękne w tym kraju.

W Polsce da się żyć wspaniale, jest tu wiele pomysłów możliwych do zrealizowania. Nie skupiam się na minusach bo każdy kraj ma swoje wady ale one nie są budujące.

Hiszpania oczywiście jest zdecydowanie przyjemniejsza do życia pod względem klimatycznym, ludzie dzięki temu są uśmiechnięci i sobie życzliwi.

- jakie są różnice w mentalności Polaków i Hiszpanów (czy np. Hiszpanie - zarówno kobiety i mężczyźni - większą wagę przywiązują do wyglądu zewnętrznego, bardziej zwracają uwagę na modę niż Polacy, czy więcej się tam o tym mówi) ?

Myślę że w dobie globalizacji te różnice bardzo się zacierają, dostęp do markowej odzieży jest taki sam w Polsce i w Hiszpanii, to zabawne ale przecież hiszpańskie marki mocno działają na polskim rynku i z tego co mi wiadomo to Polacy lubią w nich kupować oznacza to, że styl ubierania się jest dziś podobny, Polacy ubierają się śmiało, kolorowo i lubią wyrażać się poprzez modę.

- jak pan do tego podchodzi, lubi pan modę, dba jakoś szczególnie o wygląd, formę?

Jestem zdania, że w życiu ważna jest harmonia. Ważne by również zachować taką harmonię pomiędzy ciałem a umysłem. Nie można tylko skupiać się na ciele jak i nie można tego czynić jedynie w stosunku do umysłu. Sądzę, że ciało jest darem i należy o nie dbać tak jak i czynić należy z umysłem. Dlatego też dbam o siebie, o to co jem, dbam o kondycję i ćwiczę regularnie od lat.

- gdzie się lepiej odpoczywa w Polsce i Hiszpanii, czy w wolnym czasie jeździ pan do Hiszpanii, spędza tam np. wakacje, ma ulubione miejsca?

Odpoczywam będąc w Polsce, kocham polskie plaże są piękne. Pragnę poznać polskie góry, zwłaszcza Bieszczady. W Hiszpanii odpoczywam gdy wracam do Madrytu ale i uwielbiam południe, Andaluzję. Marzę o tym by pewnego dnia wybrać się na północny zachód do Galicji, tam jeszcze nigdy nie byłem

- zastanawiał się pan kiedyś jakby wyglądałoby pana życie, gdyby nie przeprowadziłby się pan do Polski?

Tak, wielokrotnie... gdyby ktoś potrafił to odgadnąć ...nie mam pojęcia... Sądzę że nie byłbym może tak szczęśliwy jak żyjąc w Polsce, tu jest moje szczęście tu poznałem moją żonę Kasię.

- skąd pomysł na przewodnik po Madrycie i czy zamierza pan opisać inne hiszpańskie miasta ?

Od dawna pragnąłem opisać Madryt, widziany moimi oczami. O Madrycie mało się mówi, pisze. Barcelona jest szeroko znana, Madryt jest wciąż tajemniczy i nieodgadniony w wyobraźni turystów z Polski. To dlatego było to dla mnie wyzwanie i cieszę się, że udało mi się zrealizować to założenie. Jeśli chodzi o inne miasta, to mam takie plany by napisać kolejne książki ale jak to Polacy mawiają... lepiej nie zapeszać.

- jakie ma pan najbliższe plany, czy szykuje się np. jakiś program w TV?

Nie mam takiej informacji natomiast marzę o tym by kiedyś poprowadzić program o Polsce.

- jak wygląda pana dzień bez kamer, co pan lubi robić, jak spędza wolny czas?

W wolnym czasie, czytam, piszę- lubię pisać wiersze, eseje. Uprawiam sporty, ćwiczę na siłowni, biegam, chodzę na basen. Uczę się języka hebrajskiego, trochę gotuję i sprzątam! Uwielbiam sprzątać! To mnie odpręża.